

Ekonomia jest polityczna

25 września 2012

Palestyńczycy bardzo dobrze wiedzą dlaczego protestują. Gwałtowne protesty są wynikiem pogarszającej się sytuacji ekonomicznej, jednak obecne demonstracje mają wyraźne podłoże polityczne. Palestyńczycy o tym wiedzą, ale czy społeczność międzynarodowa zdaje sobie z tego sprawę?

Dla Palestyńczyków jest jasne, że przyczyną ich ciężkiej sytuacji jest izraelska okupacja, to ona jest w głównej mierze odpowiedzialna za obecny kryzys. Zdają sobie również sprawę z tego, że głównym hamulcem ekonomii palestyńskiej są „Porozumienia z Oslo”, w tym „Protokół dotyczący stosunków ekonomicznych” (tzw. „Protokół paryski”, zawarty pomiędzy OWP a Izraelem w 1994 roku). Zapisy umowy umożliwiają Izraelowi sprawowanie pełnej kontroli nad palestyńską gospodarką.

Podczas protestów zorganizowanych przeciwko rosnącym cenom paliwa i kosztom utrzymania w ubiegłym tygodniu, pojawiły się również wezwania do dymisji premiera Salama Fayyada. W tym samym czasie prezydent Abbas w swoim przemówieniu w Kairze poparł demonstrantów i ogłosił początek „palestyńskiej wiosny”.

Premier Fayyad w odpowiedzi na wezwania do rezygnacji ogłosił, że „nie jest odpowiedzialny za realizację zapisów „Umowy paryskiej”.

Dla Fayyada, jest oczywiste, że kryzysy finansowy w Palestynie to przede wszystkim kryzys polityczny. Jasne jest również, że kryzys ten jest związany z umowami zawartymi pomiędzy OWP a Izraelem, w tym „Porozumieniami z Oslo”, „Protokołem paryskim” oraz „Protokołem hebrońskim”, który podzielił Hebron na 2 strefy – H1 i H2. Hebron jest więc jedynym podzielonym miastem na świecie, w którym w wyniku zawartego porozumienia mieszkańcy narażeni są na niebezpieczeństwo.

Jak słusznie zauważono Fayyad nie powiedział niczego nowego, kiedy odpowiedzialnością za obecną sytuację obarczył „Protokół paryski”. Jest on dobrze znany w Palestynie jako dokument, który podporządkowuje gospodarkę palestyńską Izraelowi. Jak rzadko w historii ruchów narodowowyzwoleńczych mamy do czynienia z sytuacją w której, przywódcy ruchu oddają okupantowi kontrolę nad własnym krajem! Taki układ utrzymuje się od 20 lat, chociaż rzeczywistość jasno pokazuje, że nie doprowadzi to do żadnego wyzwolenia ani rozwoju Palestyńczyków znajdujących się pod przybierającą na sile okupacją Izraela.

Obecny kryzys, podobnie jak liczne poprzednie załamania, którym Palestyńczycy musieli stawić czoła może być zaskoczeniem jedynie dla tych, którzy celowo ignorują oczywiste fakty: nie ma mowy o żadnym rozwoju pod izraelską okupacją.

Jeśli wsłuchamy się w hasła demonstrantów na Zachodnim Brzegu, to zobaczymy, że doskonale zdają sobie sprawę z tego, jaka jest przyczyna złej sytuacji ekonomicznej. Większość żądań dotyczy anulowania „Protokołu paryskiego”, dymisji rządu i premiera Fayyada, którego nazwisko jest silnie związane ze społecznością donorów międzynarodowych oraz polityką neoliberalną.

W ubiegłym tygodniu w Ramallah na Zachodnim Brzegu odbyły się dwie demonstracje: jedna zorganizowana przez ruch Młodzież Przeciwko Wysokim Podatkom, a druga przez miejskich kierowców samochodów ciężarowych. Protestujący zajęli główny plac Al-Manara Square i wezwali do dymisji premiera Fayyada oraz prezydenta Abbasa. Tym samym było to pierwsze podczas tych protestów publiczne wezwanie do dymisji Abbasa [...].

Demonstranci domagali się również od swoich przedstawicieli w Organizacji Wyzwolenia Palestyny, aby zaczęli traktować swoje obowiązki poważnie. To jasne, polityczne przesłanie wynikające z obecnej sytuacji ekonomicznej.

Palestyńczycy bardzo dobrze wiedzą dlaczego protestują. Gwałtowne protesty są wynikiem pogarszającej się sytuacji ekonomicznej, jednak obecne demonstracje mają wyraźne podłoże polityczne. Palestyńczycy o tym wiedzą, ale czy społeczność międzynarodowa zdaje sobie z tego sprawę?

Autor: Ahmad Jaradat

Tłumaczenie: Dominik Mierzejewski

Źródło oryginalne: www.alternativenews.org

Źródło polskie: [Kampania Solidarności z Palestyną](#)